

GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów. ::

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelony. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmnie 10 wyrazów.

:: Egzemplarz pojedynczy 3 kop.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570 Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sp. rawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji—Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji—Przejazd 1.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m. 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego.

Tow. Akc. Polskich Zakładów Elektrotechn. „SIEMENS“
ma zaszczyt zawiadomić, iż w czwartek, dnia 21 sierpnia 1913 r. o godz. 8-jej wieczorem w Sali Stow. Technik przy ul. Spacerowej 21, wygłoszonym będzie

odczyt Inżyniera Kolebskiego,
kierownika oddziału prądów stałych Tow. Akc. Polskich Zakładów Elektrotechnicznych „SIEMENS“ w Warszawie o urządzeniach elektr. sygnalizacji pożarowych.

Dr. B. Rejt, Średnia 5.
Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska.

Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606“ 1914 (wśródzyl-
nie). Leczenie elektrycznością, elektroizją (usuwanie szpeczących
włosek), oświetlenie kanatu (uretroskopia). Przyjmuje w czasie
letnich miesięcy tylko od 4 do 8 pp. w niedzielę od 10—2.
1032

ABRAMOWICZ-LEWY
Lekarz-Dentysta
wznowiła przyjęcia.
Łódź, Zielona Nr. 17.
Telefon 10-48. 1116-2

Jeszcze sprawa Adrijanopola.
Czy możliwy jest bojkot finansowy
Turcji?

Myśl zastosowania finansowego bojkotu względem Turcji, w celu zmuszenia jej do wycofania się z Adrijanopola, spotkała się w niektórych sferach dyplomatycznych z pewnym uznaniem.

Optymizm ten budowano na przeświadczeniu, że pieniądze Turcja dostać tylko może na rynku francuskim, przytem wiadomo wszystkim, że rząd turecki już od paru miesięcy nie wypłaca zaległych pensji ani armji, ani urzędnikom.

Zdaje się jednak, że koła, liczące na tak łatwy sposób wypędzenie Turków z Adrijanopola, zawiodłyby się na nim, bo, wrzecz od umowy francuskich finansistów, nie wiadomo, czy banki niemieckie nie dałyby pieniędzy, jak to już miało miejsce w roku 1910.

Trzeba sobie uprzytomnić, że Niemcy zaangażowane są najbardziej w koleji bagdadzkiej.

W ostateczności może Turcja przestać płacić swoje kupony i wszystkie wpływy gotówkowe obrócić na wewnętrzne potrzeby, a byłoby to dla finansistów całej Europy wprost straszne.

Nie trzeba zapominać, że sama Francja ma papierów tureckich za 2½ miljarde, Niemcy za 1½ miljarde, Anglja za 600 milionów.

Są to tak poważne powody, że finansisci, wprost w interesie własnym, zmuszeni są podtrzymać finanse Turcji i do krachu nie dopuścić.

Demokratyzm czy kastowość?

U nas i gdzieindziej mówi się o demokratyzmie jak o pewnej wierze polityczno-społecznej, na którą można się nawrócić i od której można odpaść. Ludzie mówią o sobie we wszystkich osobach, liczbach, czasach i trybach, że są, byli, będą lub też nie—demokratami, ślizgając się po powierzchni tego pojęcia i nie zadając sobie pytania, co to jest demokracja i demokratyzm.

Cóż to jest demokratyzm i co znaczy być demokratą? Demokratyzm przede wszystkim nie jest jakimś wyznaniem, teorią lub abstrakcją, lecz żywą rzeczywistością. Tak samo demokratą nie staje się nikt mocą skłonności do wyznawania tej lub innej teorii polityczno-społecznej i nie ten, kto o sobie twierdzi, że jest demokratą, lecz jedynie ten, kto na poparcie twierdzenia ma za sobą dowód czynu.

Demokratyzm daje nietylko przywileje, lecz nakłada i obowiązki oraz obarcza odpowiedzialnością. Do korzystania z przywileju znajduje się zawsze dosyć ludzi; do spełniania obowiązków i dźwignia odpowiedzialności nie wszyscy dosyć są przygotowani. A właśnie demokratyzm układa bodaj więcej obowiązków, niż daje przywilejów.

Jeśli rzucimy okiem na dzieje demokratyzacji społeczeństw, które do połowy stulecia XVIII-go były jeszcze kastowymi, czyli podzielonemi na różne stany o rozbieżnych interesach i rządzone przez garść ludzi uprzywilejowanych, to rzuci nam się w oczy przedewszystkiem nierówny podział przywilejów i obowiązków. Przywileje są po stronie rządzących, obowiązki dźwigają wyłącznie rządzeni. Ale ta różnica jest tylko zewnętrzną; istnieją inne, jeszcze różnicę, głębsze i istotniejsze — różnicę psychologiczną.

Rządzący, który nieponosi ciężarów rządzonego bywa zawsze prawie jednostronny często lekkomyślny ku szkodzie całości; rządzeni znający tylko ciężar obowiązków a nie ponoszący odpowiedzialności za rządy, staje się powoli biernym i obojętnym względem losów swego społeczeństwa i to tak dalece, że gdy bizem obowiązków wyda mu się zbyt ciężkim, postawi na jedną kartę los całego społeczeństwa aby tylko poprawić los własny.

Istotnych demokratów wychowuje życie przy warsztatach pracy społecznej i politycznej. Udział w twórczej pracy społecznej szeroki mas ludności posiada nieocenione znaczenie pedagogiczne. Wszelki radykalizm przewrotowy ma swoje źródło przedewszystkiem w tem, że całe klasy ludzi odsunięte od udziału w rządzeniu sobą i rządzone przez klasę inną, nie znając potrzeb pierwszej, spoglądają na całość społeczną lub państwową jak na wytwór nietylko obcy sobie z gruntu, ale wrogi. Rzecz prosta, że nawet wyszkolone w pracy społeczno-politycznej szerokie koła ludności nie zawsze znalazłyby le-

karstwo na pewne zagadnienia palące, ale już sama znajomość techniki tej pracy organizacyjnej i znajomość funkcji machiny administracyjnej zmuszała by częstokroć do spokojniejszego traktowania niejednej sprawy i do łagodniejszych wyroków. Bo w oczach szerokiej kół rządzonej posiada rząd i rządzący jakiś nieopisany urok wszechmocy. Ludziom, którzy nie mieli sposobności poznania choćby z daleka sztuki rządzenia, zdaje się, że wszystko, co w ich mniemaniu byłoby społecznie lub politycznie pożądanem, mogłoby zostać urzeczywistnionem z dnia na dzień, gdyby... rząd chciał. Są niewątpliwie rządy złe, ale nawet najlepszy rząd nie jest wszechmocny.

Już takie jedno poznanie jest drogą ku dalszej demokratyzacji mas. Sprawy, które nie mogą być załatwione przez jakąś formulkę czarodziejską, może rozwiązać wspólny wysiłek, gdy świadomość zbiorowa zrozumie celować i owocność takiego wysiłku. Obywatel zainteresowany bezpośrednio w powodzeniu społeczeństwa i państwa biorąc choćby pośrednio udział w rządach a tem samem i pośrednią odpowiedzialnością za sposób rządzenia, będzie najlepszym stróżem prawa i prawności.

Zrozumiano to dawno na zachodzie Europy i sfery rządzące bez determinacji rzekły się części przywileju wyłączności rządzenia mogąc jednocześnie zrzucić z siebie znaczną część odpowiedzialności za całość i dobrobyt społeczeństwa. Demokratyzacja postępuje coraz bardziej w miarę dojrzwania całych społeczeństw: trudno sobie wyobrazić powrót do tych czasów, w których jedna jakaś kasta uprzywilejowana rządziła społeczeństwem wbrew częstokroć jego interesom. Nie chodzi resztą o to, aby rządzili wszyscy bezpośrednio już dokładne zdawanie sobie sprawy z odpowiedzialności, jaką bierze na siebie wyborca, oddający głos na tego lub innego posła, jest cnotą demokratyczną, tak samo jak obojętność lub bierność w tej sprawie jest grzechem wychodowanym przez czasy owe, w których za wielką całość myślała i działała drobna część.

W krajach, w których rządy odznaczały się wielką bezwzględnością i niełiczeniem się z opinią rozsądnych obywateli, widzimy wielkie niedoświadczenie w masach obywateli, prowadzące do klęsk ekonomicznych, politycznych i rozprzeżenia życia społecznego. Dzisiejsza wiedza przyrodnicza poucza nas, że te organy rozwijają się najlepiej, których zwierzę najbardziej używa w obronie i zachowaniu życia. To samo można powiedzieć o przymiotach umysłu i ducha ludzkiego. Tam, gdzie wszelki przejaw twórczej energii, wszelka inicjatywa była stłumiona, nie można oczekiwać zdrowego ducha demokratycznego. Każdy Anglik, Francuz lub Niemiec czując się współtwórcą swego państwa, nawet poza jego granicami występuje jak pan, podczas gdy wiele innych ludów, wychowywanych przez swoje rządy do biernego tępego posłuchu, zdobywa się tylko na słuszenie innym. Porównajmy tylko pewnego siebie Amerykanina, demokrate z krwi i kości z takim np. słowakiem! Pierwszy odpowiada sam za siebie, myśli sam za siebie i działa odpowiedzialnie; natomiast słowak, zahukany rządami madziarskimi, które tłumią w nim wszelką samodzielność i nie-atywę, jest klasycznym przykładem człowieka należącego do społeczeństwa rządzonego przez kastę. A przecież wiemy złądiną jak pracowitym zaradnym i gospodarnym jest lud słowacki.

Toteż jasnym jest coraz bardziej, że tylko to społeczeństwo może się stać demokratycznym, które się w tym kierunku starannie i systematycznie wychowuje. Zdaje się, że u nas w kraju prawda ta nie została jeszcze poznana należycie. Ludowcy nasi nie wychowują ludu, lecz nianczą go bezustannie, nie pozwalając mu żyć samodzielnie, lecz gdzie tylko mogą prowadzą go na pasku swoich idei i doktryn, jak gdyby społeczeństwo zasadzało się na myślenie jednych za drugich i działaniu garstki za wielu. Dzięki takiemu stanowi rzeczy lud nasz czuje i myśli ni demokratycznie, lecz kastowo: w każdym pół i ćwierć inteligencje widzi „pana“, który powinien zań myśleć i działać poza sferą jego zajęć i spraw codziennych.

Taki materiał ludzki jest wprost idealnym terenem wyzysku dla Niemców i Amerykan. Zna on tylko twarde obowiązki i nawet nie przeczuwa częstokroć, że mógłby się domagać jakich przywilejów. Jeśli ten lud ma stanowić rezerwę naszej kultury, to tylko o tyle dorodnie do tego, o ile pozbedzie się swojej psychologii kastowej w szkole demokratycznego życia przy pracy społecznej.

Tomasz Gruda.

Ochrona życia i zdrowia robotnika.

Ministerjum handlu i przemysłu przygotowuje projekt prawa o ochronie życia i zdrowia robotników przemysłowych i fabrycznych. Dotychczas jeszcze gromadzą się materiały o położeniu sanitarnym i warunkach bezpieczeństwa w rozmaitych gałęziach przemysłu. Sądząc ze staranności, z jaką prowadzone są te prace przedwstępne, oraz z osób, które się nimi zajmują (działacze społeczni, lekarze sanitarni itd.) można mieć nadzieję, że ministerjum zdoła zgromadzić dane dokładne i kompletne, przedewszystkiem zaś—odpowiadające istotnemu stanowi rzeczy.

Przedsiębiorcy sami nie dbają o życie i zdrowie tysięcy swych robotników. Nawet obowiązek ubezpieczenia nie zdoła ich do tego zmusić, gdyż premia ubezpieczeniowa wynosi mniej, niż wymaga odpowiedzialna troska o zapewnienie robotnikowi bezpieczeństwa i warunków higienicznych pracy.

Potrzebne jest prawo, nakładające pewne obowiązki na przedsiębiorcę, kierującego się jedynie interesami.

Robotnik sam, zdławiony zabójczą pętlą nędzy, przerażony widmem braku pracy, gotów jest przyjąć dla kęsa chleba dla siebie i rodziny swojej, najgorsze warunki. Między robotnikami więc i fabrykantami powinno stać, niby mur, prawo, broniące bezwzględnie upo-

śledzonej strony, w rzekomo wolnej tej umowie—robotnika.

Pracę można kupować.

Lecz nie można pozwolić na kupowanie krwi, zdrowia, lub życia ludzkiego.

Najwyższy jest czas, by prawo wypowiedziało waźkie swe słowo w obronie życia i zdrowia pracujących rzesz. Należy więc też z zadowoleniem przywitać pierwsze kroki, uczynione przez ministerjum handlu i przemysłu, które przyjęło na siebie inicjatywę tego niezbędnego projektu prawnego. Jeśli uda się go przeprowadzić, będzie to piękny zaczątek ogólnego prawodawstwa robotniczego w państwie.

Informacje.

O szkołę polską w Moskwie.

Według informacji dzienników, zamknięta niedawno szkoła polska przy katolickim Tow. dobroczynnym w Moskwie zostanie wkrótce otwarta, pod warunkiem zmiany programu nauki.

Paragraf 87.

„Rus. St.” pisze: „Zjawily się pogłoski, że niezadługo w drodze par. 87 praw zasadniczych wydane zostanie nowe prawo, mające za zadanie zabezpieczenie powietrza w miastach i osadach fabrycznych przed zanieczyszczeniem dymem. Osoba, blisko stojąca prezesa Rady ministrów, w rozmowie z korespondentem „Rus. St.” oświadczyła, iż rząd wogóle nie zamierza korzystać z najbliższej przyszłości z art. 87 praw zasadniczych dla przeprowadzenia jakichkolwiek projektów praw. Rząd nie odczuwa wcale w tym kierunku potrzeby.

Zmiany ministerjalne.

„Rus. St.” pisze: Minister spraw wewnętrznych N. A. Maklakow przyjechał do Petersburga tylko na kilka dni. Mniej więcej w połowie sierpnia (st. st.) Maklakow wyjeżdża na Krym; według pogłosek, podczas tej podróży rozstrzygnięta zostanie sprawa zmian zasadniczych na wyższych stanowiskach w ministerjum spraw wewnętrznych.

Monopolizacja rzeźni.

Ministerjum spraw wewnętrznych wniosło do Rady ministrów projekt specjalnego nadzoru nad biciem bydła i urządzeniem

rzeźni. Ministerjum zarządziło przed tem ankietę wśród gubernatorów, którzy oświadczyli się za zmonopolizowaniem rzeźni w rękach miast i ziemstw. Oświadczenia te wzięto za podstawę przy opracowaniu projektu.

Urodzeni w judaizmie.

Na ostatnim posiedzeniu pospodarczem zjazdu sędziów pokoju, omówiono znów wydania świadectw, dających prawo na stawianie sprawach cywilnych niektórym pomocnikom adw. przys., chrześcijanom „urodzonym w judaizmie”. Przed 3 miesiącami fakt podobny zdarzył się w stosunku do 3 petentów. Jak nas informują pan. adw. przys., którym odmówiono świadectw, zamierzają zaskarżyć posiedzenie zjazdu.

Wzrok kolejarzy.

Ponieważ zdaniem ministra komunikacji, przyznaną większości katastrof kolejowych jest zły wzrok kolejarzy, więc ministerjum komunikacji zleciło wszystkim kolejom skarbowym by zwróciły szczególnie uwagę na dokładne oględziny oczu brygad parowozowych i konduktorów przez lekarzy okulistów.

Oględziny takie dokonane być winny co najmniej 2 razy na rok dla maszynistów i ich pomocników i raz na rok dla konduktorów.

Z Krakowa.

(Korespondencja własna „Gazety Łódzkiej”).

(Ruch budowlany. — Nowe linie tramwajowe. — Wzrost krajowy przemysłów).

18 Sierpnia.

„Wielki” [Kraków w całym tego słowa znaczeniu chce być naprawdę za wszelką cenę „wielkim”].

Wprawdzie nie zawsze może, a szczerze mówiąc — niekoniecznie szumna nazwa licuje z istotnym stanem rzeczy — ale zawsze i to dużo znaczy, że chociaż — chce. „Wielki” Kraków — w gruncie rzeczy, jako miasto „europejskie” pozostał nadal dawnym małym, poezją, m Krakowkiem, w którym życie „wielkomiejskie” (ach! „wielkomiejski”) nie przekracza granic placu i najbliższych, otaczających je dzielnic; świeżo przyłączone gminy powstały, mimo obecnej, niezmiernie dla nich zaszczytnej, lecz jeszcze bardziej kosztownej przynależności do Krakowa, tem, czem były, t. j. brudnymi przedmieściami, z niebrukowanymi ulicami, pełnymi wybojów, grodzonymi sztachetami, lub zwykłym płotem, ulicami, po których w dzień spacerują krowy, świnię i kozy, a w nocy — staczają rycerskie boje nożownicy i sutenerzy.

W związku z tym kontrastem, między nazwą a stanem istotnym „Wielkiego Krakowa”, każdego przyjeźdnego w Krakowie nderzyć musi niezwykle zaprawę ruch gorączkowy, z jakim przeobrażają widok zewnętrzny miasta. Kraków od paru miesięcy wygląda jak jedno olbrzymie kretawisko, gdyż wszyst-

kie prawie ulice w śródmieściu i dzielnicach przylegających są skopane, zawalone piaskiem i kostkami brukowymi a gdzieś tam szynami. Roboty prowadzone z wielkim pośpiechem, gdyż na jesień ma być otwartych kilka nowych linii tramwajowych, szeroko torowych z nowymi wozami elektrycznymi. Tak przynajmniej gloszą gazety ku radości krakowian, którym doprawdy już się sprzykrzyły dotychczasowe ciasne, brudne tramwaiki, „pędzące” z hukiem, trzaskiem i hałasem naprzód... żółtym krokiem. Założenie nowych linii i przerobienie kilku starych wąskich torów na nowe wskazuje, że Kraków się europeizuje!

A nietylko tramwaje świadczą o tym impecie gminy stołecznej m. Krakowa ku nadaniu miastu bardziej cywilizowanego wyglądu. Barometrem tego postępu może być także ruch budowlany, który z roku na rok błyskawicznie wzrasta. Świeżo ogłoszono statystykę za rok 1912, z której wynika, iż w roku ubiegłym w podwawelskim grodzie postawiono ogółem 120 budynków. Wśród tych budowli na pierwszym miejscu należy postawić wsłaniały gmach Akademii Umiejętności przy ulicy Sławkowskiej. W szeregu nowych domów należałoby sporo 4-ro i 3-piętrowych kamienic. „Gros” nowych budynków stanowią oczywiście domy czynszowe, przeznaczone na mieszkanie — dzięki jednak swemu pięknemu stylowi i ozdobnej architekturze, stanowiąc będą prawdziwe upiększenie dla Krakowa.

W tym małym, przyjemnie działającym na turystę, Krakowie — ile się trochę jednak dzieje. W związku z ostatnim przesileniem bałkańskim i ogólną ruiną ekonomiczną w kraju, powiększoną jeszcze klęskami elementarnymi w postaci powodzi — przemysł, a zwłaszcza głównie rzemiosło, gdyż o przemyśle w Galicji trudno poważnie mówić, znalazły się w krytycznym położeniu. Sytuacja, jaka się obecnie wytworzyła grozi przeważną liczbą rzemieślników i rękodzielników — kompletnym krachem.

W związku z tym opłakany stanem, odbył się dzisiaj na „Kotłowym” w Krakowie olbrzymi wiec rękodzielników krakowskich, urządzony za inicjatywą krakowskiej Izby rękodzielniczej. Wiec był bardzo liczny, gdyż udział w nim wzięli wszyscy starsi członkowie, radni miejscy, prezdjum Izby rękodzielniczej i Klubu rękodzielniczego, reprezentant Izby handlowej, wice-przewodniczący Szarski; z posłów zaś — dr. Bandrowski i redaktor „Nowej Reformy” — Srokowski. Referat odpowiedni wygłosił p. Repetowski. Zebrani jednogłośnie potępił zachowanie się rządu wiedeńskiego, który mimo usilnych zabiegów Izby rękodzielniczej nie chce przyjąć zrównoważonego przemysłowi galicyjskiemu w pomoc. Uchwalono rezolucję z wezwaniem rządu, ażeby udzielił pomoc rzemiosłom i przemysłowi, za pomocą subwencji oraz ulg podatkowych, z uwzględnieniem przede wszystkim tych przedsiębiorstw, których bilans wykazuje minus, bądź też bardzo do tego min się zbliża. W końcu wy-rano spe-

ejalny komitet, który zajmie się nadal akcją zapobiegawczą.

Dodać tu trzeba, że na krach, jaki grozi krajowemu rękodzielnictwu wpłynęła głównie restrykcja kredytowa w bankach austriackich, zaraz po wybuchu wojny na Bałkanie.

Ruina grozi miastom, woiom — grozi głód! A tymczasem deszcz leje i leje codziennie, a na plantach potworzyły się już kompletne sadzawki...

Mary.

Zjazd kooperacyjny.

Kijów, d. 17 sierpnia.

Dzisiaj walne zgromadzenie zjazdu rozpoczęło się od głosowania nad punktem 5 wniosków prof. Ancyferowa, postawionego w jego referacie o potrzebie założenia instytutu kooperacyjnego i muzeum przy nim.

Punkt ten wywołał ożywioną rozprawę. Po gorących i namiętnych sporach, punkt 5 został ostatecznie zredagowany w takiej formie:

„Odpowiedzialność za sumy zbierane przez kooperatywy leży na tych kooperacyjnych bankach i związkach, które je przyjęły na rachunek funduszu instytutu kooperacyjnego.

„Do chwili utworzenia instytutu kooperacyjnego, funduszem rozporządzać będzie tymczasowa rada, złożona z przedstawicieli wszystkich kooperacyjnych banków i związków, komitetu popierania kooperacji przy charkowskim T-wie roln., komitetu moskiewskiego do spraw drobnych spółek i jego petersburskiej filji, odeskigo komitetu popierania kooperacji i T-wa „Eko”, po jednym przedstawicielu od każdej instytucji.

„Kooperatywy nie połączone w związki mogą składać mandaty upatrzonemu reprezentantowi. Reprezentant wchodzi do Rady z prawem głosu wówczas, gdy posiada minimum 100 mandatów.

„Radę zwolnić moskiewski Bank kooperacyjny z własnej inicjatywy, lub też z inicjatywy jednego z członków rady. Wykonywa uchwały Rady zarząd moskiewskiego Banku kooperacyjnego. Uchwały rady przechodzą zwykłą większością głosów.

„Z chwilą zatwierdzenia rady kooperacyjnych zjazdów, funkcje rady tymczasowej obejmuje rada zjazdów.

„Fundusze zabrane na instytut, są nie-tykalne i stanowią jego kapitał żelazny, którego procenty przeznaczają się na utrzymanie instytutu i jego filji.

„Z kapitału żelaznego mogą być czerpane środki tylko na tupno niezbędnych placów i budowę instytutu.”

Po uchwaleniu punktu 5 zjazd przejął prof. Ancyferowowi, jako autorowi projektu, owację.

D. K.

SEJN.

(Sylwetka).

W małym skwerku na ławce siedział obok mnie jakiś człowiek.

Osobnik ten zwrócił na siebie moją uwagę swą pozą, w jakiej wypoczywał oraz niezwykle oryginalnym zachowaniem się. Siedział skurczony, przygarbiony z rękami w kieszeniach. Na kolanach jego leżała jakaś książka, po której wodził leniwym wzrokiem z pod półprzymkniętych powiek. Gdy doczytał do końca strony — nie przewracał kartki, lecz podnosił wzrok na brudne, poszarpane chmurki lub przyglądał się ogrodzeniu skweru.

Lekki wietrzyk muskał nasze policzki oruszał zeschniętymi zeszlóczonymi liśćmi przewracał kartki w książce mego sąsiada, który dopiero na szelest przewracanych rartek przestawał gapić się bezmyślnie przed siebie i zaczynał sennie czytać w tem miejscu, gdzie się książka otworzyła.

Nagle silniejszy poryw wiatru zrzucił z jego kolan książkę. Wypadek ten nie przerwał jednak jego filozoficznego spokoju, gdyż popatrzył obojętnie na leżącą u stóp książkę, a następnie przymknął oczy z najwidoczniejszym zamiarem uciecia drzemki.

— Panie... Proszę pana!.. Książka pa-

nu spadła — rzekłem, pociągając go za rękaw.

Otworzył oczy i w zamyśleniu spojrzął na książkę.

— Tak. Spadła.

— No więc... trzebaby chyba ją podnieść.

Spojrzął na mnie z przebliskiem jakiegoś szelmowskiego sprytu w oczach.

— Nie warto się schylać. I pan niech się nie trudzi. Znajdzie się ktoś, kto podniesie.

— Ale dlaczego? — spytałem ze zdziwieniem.

W tej chwili z za skrzytu dróżki wysunęła się kobieta w chustce, z koszykiem w ręku. Gdy przechodziła obok nas, dostrzegła książkę, instynktownie pochyliła się i podniosła ją.

— Książka panom spadła... — rzekła, kładąc ją na ławce. Moment popatrzyła ze zdziwieniem na nas i poszła dalej.

Sąsiad podniósł przytknięte powieki i mrugnął na mnie.

— A co?... Widzi pan?... mówiłem!

— Czyż panu tak trudno było schylić się samemu?

— A pan pewno myśli, że łatwo?..

Zaczęliśmy rozmowę.

Okazało się, że obok mnie siedział leń, najczystszej krwi leń, jakiego dotąd nigdy nie udało mi się spotkać.

— Prawdę mówiąc — skarżył się — człowiek musi spełniać mnóstwo roboty: musi pić, jeść, ubierać się, myć, a jeżeli jest religijny, to i modlić się... Ja już na-

wet pomijam ten oburzający fakt, że świat wszystkie wymienione przezemnie czynności nie nazywa wcale pracą. A niech pan jeszcze pomyśli, że oprócz tego człowiek musi jeszcze pracować na kawałek chleba! Co?.. Niema nawet co mówić, nasza ziemia jest niezmiernie przyjemna, oby ją djabli na pół rozdarli!..

— Ciekawy jestem, jak też pan sobie życie urządził? — spytałem.

— Alboż to życie? To męka! — jęknął.

Zmarszczył brwi i rzekł z widoczną chęcią oszołomienia mnie:

— Niech sobie pan przedstawi, że ja wezoram musiałem jechać do krawca i zamawiać garnitur!..

Ponieważ wiadomość ta nie zrobiła na mnie wrażenia, więc ciągnął dalej:

— Tak... garnitur (bodaj w nim wszystkie szwy popekały!) Musiałem wybierać materiały, podszewkę, guziki!..

Nie wyraziłem mu jednak swego współczucia.

— Krawiec powiada: „niech pan podniesie rękę! Niech się pan nie garbi! Proszę wyciągnąć nogę! Co?.. Jak to się panu podoba?..”

— Wie pan — przerwałem mu poważnie: widzę, że życie pańskie jest rzeczywiście zbyt męczącym. Czy nie lepiej byłoby, gdyby pan skrócił je samobójstwem?

— Już o tem myślałem, ale... uważa pan tyle ambarasu z hakami, sznurkami... A tu jeszcze potrzeba napisać moc listów kondolencyjnych, czy jak je tam!.. Myśla-

łem, myślałem i przekonałem się, że to za dużo pracy.

Spojrzął na zaróżowione niebo.

— O, do licha, toć łódce już zachodził! Czy nie mógłby mi pan powiedzieć, która godzina?

— Niestety mój zegarek stoi.

— A żeby djabli wzięli całą głupią ziemię! Kręci się, kręci, a sama nie wie po co!..

— Można zobaczyć u zegarmistrza, tu naprzeciwko skweru.

— Można — odrzekł spoglądając na mnie spodoba.

Zrozumiałem, że temu leniuchowi za trudno jest podnieść się i pójść sprawdzić, która godzina, więc wstałem am.

— Pójdę zobaczyć.

— Ach, przykro mi bardzo, że pana trudzę — zawołał, nie wyjmując ręk z kieszeni. — Może zaczekamy na jakiego przechodnia, któryby nam powiedział?

— Po półroczu zastałem go w tej samej pozie.

— Za dwadzieścia siódma.

— Co pan mówi! A bodaj wszystkie baby niebieski ogień pochłonął!

— Jakie baby?

— Bo ja muszę zaraz iść do parku!..

— Doskonale i ja idę również w tę stronę.

(d. c. n.).



Z Cesarstwa.

+ Strajk w Baku. Strajk robotników w przemyśle naftowym w rejonie bakińskim, przybiera coraz szersze rozmiary. Naczelnik miasta rozpoczął starania o udzielenie mu 4,000 bezpłatnych biletów kolejowych na wypadek komercyjności wysiedlenia z miasta strajkujących robotników.

+ Oryginalne małżeństwa. Z Kokanddy donoszą do „Birż. Wied.,” że niedawno miał tam miejsce wypadek następujący: pewna 60-letnia staruszka miała 14-letnią córkę, słynną na całą okolicę ze swej piękności. W córce tej zakochał się jakiś starzec i usilnie starał się o jej rękę. Matka jednak owej owej piękności postawiła warunek, aby 16-letni syn przyszłego jej zięcia — staruszka ożenił z nią.

Rozkochany starzec zgodził się na to i w tych dniach zawarł dwa śluby. 60-letnia „młoda panna” z 16-letnim oblubieńcem i 70-letni „młody pan” z 14-letnią pięknoscia.

+ Walka „chuliganów” z czytelniami. Na granicy powiatów petersburskiego i petersburskiego w majątku ziemskim Nikifora istnieje biblioteka czytelnia, obsługująca dość obszerny rejon. Czytelnia ta niepodoba się widocznie miejscowym chuliganom.

Przed rokiem nieznaną sprawę wtargnęli do czytelnia i pozostawili po sobie stopy poniszczonych książek i połamanych mebli. Obecnie wizyta powtórzyła się, przyczem nie tylko porwano książki i połamano szafy, lecz część druków spalono w piecu.

Poszukiwanie chuliganów prowadzone są obecnie przy pomocy psów policyjnych.

Z Królestwa.

§ Przewiezienie Macocha. Bohater zbrodni na Jasnej Górze, Damazy Macoch, przewieziony został z więzienia piotrkowskiego do więzienia mokotowskiego w Warszawie.

Jak wiadomo, Macochowi utworzyli się wrzody na szyi.

Były młoch pozostanie w Mokotowie do czasu wyleczenia, następnie zaś wywieziony zostanie do kopalni w kraju Nerczyńskim.

§ Z wycieczki rolniczej. Wycieczka Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich z Włocławka do Brześcia Kujawskiego udała się bardzo dobrze; wyjechało o 9 rano w niedzielę przeszło 600 osób; zwiędzali pod przewodnictwem prezesa tegoż Stowarzyszenia, p. Piechowskiego, kościoły miasto, ratusz i rozmaite historyczne pamiątki, oraz cukrownie. Wakazówek udzielał miejscowy proboszcz, ks. Kuliński.

§ Cokolwiek spóźniony urlop. Na kolei Nadwiślańskiej od lat czternasta pracował p. H. Sulewski, który ostatnio zajmował w Lublinie stanowisko starszego telegrafisty dyżurnego. W marcu b. r. p. Sulewski zapadł na zdrowiu i prosił swą żwierzchność o dwumiesięczny urlop.

Prośba jego wędrowała dotąd po rozmaitych komisjach, które orzekły iż urlop jest dla p. Sulewskiego konieczny i niezwłocznie ze względu na stan zdrowia potrzebny. Niestety, przed kilkoma dniami Sulewski zmarł. Onegdaj rodzina jego otrzymała depeszę z zawiadomieniem, iż urlop został zmarłemu udzielony.

Z Warszawy.

(:) Katastrofa kolejowa. Dziś w nocy na pierwszym przystanku Gołąb za Dęblinem pociąg towarowy wpadł z tyłu na pociąg osobowy, idący w stronę Kowla.

Parowóz pociągu towarowego uderzył z całą siłą w ostatni wagon 4 klasy, który uległ rozbiciu, jednocześnie uderzenie to spowodowało częściowe rozbicie kilku wagonów dalszych.

Na wieść o katastrofie ze stacji Warszawa-Kowelska wyruszył pociąg ratowniczy z władzami kolejowymi i lekarskimi.

Na razie o ofiarach niema jeszcze ścisłych danych.

(:) Skład naboju rewolwerowych. Wczoraj wieczorem wydział śledczy otrzymał wiadomość, że na Nowo-Czystem, niedaleko Włoch, znajdują się zapakowane w skrzyniach naboje rewolwerowe w znacznej ilości.

Wobec tego na wskazane miejsce udał się naczelnik wydziału śledczego p. Kowalik w towarzystwie kilku agentów.

Istotnie w oznaczonym miejscu znaleziono kilka skrzynek naboju do rewolwerów systemu „Buldog”, w ogólnej liczbie 2,850 sztuk.

Według przypuszczeń policji [naboje te pochodzą z kradzieży kolejowej.

W związku ze znalezieniem naboju w pobliskich domach dokonano rewizji, w dzielnicach zaś obławy, podczas której aresztowano kilka osób.

Z sąsiedztwa.

× „Lutnia” zgierska [urządza w nadebdującą niedzielę, dn. 24 b. m., w ogrodzie własnym, drugą w tym sezonie zabawę letnią.

× Pies wściekły. Onegdaj na folwarku Babice, w pow. łódzkim, własności Romana Szaniawskiego, wściekł się pies, który za nim go zabito, pokąsał parobka dworskiego, Wojciecha Stasiaka, służącą Zofję Ciężarkiewiczównę oraz kilka psów dworskich i 2 krowy.

Pokąsanych Stasiaka i Ciężarkiewiczównę wystawo na kurację do lecznicy d-ra Palmirskiego w Warszawie. (e)

Informacje handlowe.

Towary łódzkie na jarmarku w Niżnim-Nowogrodzie.

Już od dłuższego czasu, towary łódzkie nie miały tak doskonałego zbytu na jarmarku niższo-nowogrodzkim, jak obecnie.

Faktem jest, że prawie wszyscy fabrykanci łódzcy, którzy wystali do Niższego transporty towarów, sprzedali je i obecnie wysyłają nowe transporty bagażem, a to w celu szybszego dostarczenia ich na miejsce.

Niektórzy fabrykanci łódzcy podwyższyli ceny swych wyrobów, motywując podwyżkę tem, że są zmuszeni podwyższyć robotnikom płacę i podrożeniem materiałów surowych.

Tow. akc. F. W. Schweikert podniosło ceny na arszynie satyny o 4 — 5 kop., zaś Tow. akc. Jakób Wojdyłański podwyższyło ceny towarów wełnianych o 5 kop. na arszynie.

Większość jednak łódzkie, zarówno jak moskiewskich kupców sprzedaje swe wybory na dawnych warunkach.

Postanowili oni podwyższyć ceny swych wyrobów dopiero w październiku.

Dobrze sprzedawane są również wyroby bawełniane fabryk Szeiblerowskich, Tow. akc. Poznańskiego, Tow. akc. „Zawiercie”.

Na jarmarku daje się odczuć brak łódzkich towarów zimowych.

Chętnie [kupowane są towary fabryk Grohmana, Krusche i Endera, Kiudermans, Freidenberga i innych.]

Kalendarzyk.

Dziś Joanny Fremot Wd.
Jutro Symforyana i Tymoteusza
Imiona słowiańskie dziś Kazimiera
Jutro Rsdomit

Wschód słońca o g. 4 m. 54
Zachód „ 7 „ 11
Długość dnia „ 14 „ 18

Stan pogody. — Według obserwacji optyka R. Rittersa, ul. Piotrkowska 85.
TERMOMETR: Rano o g. 8. 13° ciepła.
„ „ Połudn. o g. 12 15° „
„ „ Wzoraj o g. 8 w. 14° „

Minimum 11° ciepła BARO. 758 najniższej —
Maximum 15° METR. 768 najwyższej —

Hygrometr 62% wilgoci.

Park Staszica. Codziennie koncert orkiestry W. S. O. pod dyrekcją A. Stalskiego.

Biblioteka Stebelskich. (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 9-jej do 3-jej wieczorem, w niedziele i święta od 1-jej do 3-jej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza”. (Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-jej rano do godz. 10-jej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-jej po południu do 10-jej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

KRONIKA.

Telefon Łódź—Piotrków.

Budowa linii telefonicznej Łódź—Piotrków, przez Tomaszów, została wreszcie ukończona.

Stacje telefoniczne znajdować się będą przy miejscowych biurach pocztowo-telegraficznych.

Otwarcie linii nastąpi w końcu [bieżącego tygodnia, gdy główny zarząd poczty i telegrafu określi wysokość opłaty za rozmowę.

Emerytury nauczycielek.

Minister oświaty Kaso złożył Radzie ministrów wniosek uzupełnienia przepisów prawodawczych, traktujących o emeryturach nauczycielek. Według tego wniosku emerytury nauczycielek wynosić mają 300 rb. rocznie, emerytury przełożonych progimnazjów 400 rb. rocznie, emerytury przełożonych gimnazjów 500 rb.

W razie zaś, jeżeli nauczycielki te [nabyły prawa do specjalnych emerytur na mocy przepisów specjalnych z r. 1906, emerytury wynosić mają: dla nauczycielek 750 rb. rocznie, dla przełożonych progimnazjów 1,000 rb., dla przełożonych gimnazjów 1250 rubli.

Władza wójtów nad nauczycielami.

Wobec poruszenia sprawy granic władzy wójtów nad nauczycielami szkół ludowych, ministerjum spraw wewnętrznych zawiadomiło gubernatorów, że nauczyciele szkół ludowych nie są podlegli wójtom. Aczkolwiek na tych ostatnich ciąży obowiązek nadzoru nad sprawowaniem się nauczycieli, to jednak przedsięwzięcie przez nich jakichkolwiek środków nie jest dozwolone. Wóje mogą tylko donieść o niestosownem zachowywaniu się nauczycieli radzie szkolnej, od której zależy zarówno mianowanie, jak i uwalnianie nauczycieli od służby.

Autobusy.

Podobno grono poważniejszych kapitałów utworzyło Tow. akcyjne, mające na celu puścić po ulicach Łodzi wozy automobilowe, które kursowały by po określonych liniach tak, jak kursują dzisiaj tramwaje.

W wielu zagranicznych miastach wprowadzona już jest tego rodzaju komunikacja między różnymi dzielnicami.

Nie trzeba chyba dodawać, jak korzystnym by było wytworzenie tego rodzaju konkurencji Tow. tramwajów miejskich, które dzisiaj nie potrzebuje się liczyć z niczem i z nikim, gdyż ma jakby monopol na tanią komunikację.

Tow. zaś tramwajów miejskich, uzyskawszy poważnego konkurenta, zapewne postarałoby się wprowadzić dla publiczności dogodniejszą koniecznie, o których dzisiaj nie myśli.

Kary administracyjne.

„N. L. Z.” donosi, że z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego, 324 robotników skazanych zostało, za agitację strajkową, w drodze administracyjnej na areszt policyjny lub więzienie na czas od 2 tygodni do 3 miesięcy.

Z przytułku położniczego przy ulicy Franciszkańskiej nr. 58.

Przytułek położniczy przy Tow. dobr. rozwija się prawidłowo, co wskazuje, że utworzenie go było celowe; w lipcu np. korzystało z przytułku około 25 chorych kobiet, które korzystały prawie z bezpłatnej pomocy lekarskiej przez czas połogu (okres 9-dniowy). Chociaż opłata była minimalna (od 4—6 rb. za cały poród), jednakowoż około 70 proc. chorych nie mogło uiścić nawet tej drobnej płacy i korzystały z bezpłatnej pomocy.

Odczyt u „techników”.

Przypominamy, że dzisiaj o godz. 8 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia techników inż. Kolebski, kierownik oddziału prądów słabych tow. akc. polskich zakładów elektrotechnicznych „Siemens” w Warszawie, wygłosi nader pouczający odczyt o urządzeniach elektrycznych sygnalizacji pożarowych, urozmaicony pokazem przezroczystości i demonstracją przyrządów.

Kasy pożyczkowo-oszczędnościowe.

W rezultacie rewizji dokonanej przez inspektora do spraw drobnego kredytu, p. Krestjanowa, w miejscowych kasach pożyczkowo-oszczędnościowych, okazało się, że nie tylko członkowie kas, lecz i członkowie ich zarządów należą do dwóch Tow.

Wobec tego, p. Krestjanow wydał rozporządzenie, aby członkowie zarządu, którzy są członkami różnych kas, zrzekli się swych mandatów.

Zebrań „Linas Hacedek”.

(a) W dniu wczorajszym wieczorem, w sali Angielskiej przy ulicy Pasaż Saulca nr. 2 odbyło się ostatnie organizacyjne zebranie kwesterek i kwestarzy na dzień kwiatka, urządzony w niedzielę dnia 24 sierpnia przez Stowarzyszenie „Linas Hacedek”.

Przewodniczył na zebraniu p. I. Sz. Alperin, przybyło przeszło tysiąc osób. Na zebraniu podzielono miasto na 14 rewirów i obradowano nad stroną techniczną dnia kwiatka.

Zderzenie tramwaju z motocyklem.

(a) Wczoraj wieczorem przy zbiegu ulic Skwerowej i Dzielnej, motocykl, prowadzony przez p. Władysława Zientalaka, z powodu

zepsucia się hamulca wpadł pod przechodzący tramwaj. Motocykl został odrzucony na znaczną odległość, a szofer jego poraniony. Pomocy rannemu udzielił lekarz Pogotowia ratunkowego z „Linas Hacedek”.

Schwytywanie bandyty.

Poszukiwany od lat trzech głośny bandyta, czelny złodziej i rzeźmieszek, Feliks Dzierżgwa, ukrywał się przez pewien czas zagranicą, obecnie powrócił do Łodzi i po paru dniach schwytyany został przez agentów łódzkiej policji śledczej na Górnym Rynku.

Dzierżgwa usiłował zbiec, zauważywszy pościg, wsiadł do dorożki i umknął w stronę Szosy Pabjanickiej, lecz i tu znaleźli się agenci, którzy go poznali i zatrzymali.

W mieszkaniu Dzierżgwy przy ulicy Gubernatorskiej № 38 znaleziono brauning i naboje. Dzierżgwa zeznał przy badaniu, że w 1911 roku wraz z niejakim Majchrakiem, który obecnie znajduje się w Ameryce, okradł Michała Heimana (Średnia 11) i Moszka Majerczaka, zdobywając w ich mieszkaniach rzeczy wartości kilkuset rubli oraz brauning.

Następnie Dzierżgwa do spółki z zawodowym złodziejem Szymańskim dokonał szeregu kradzieży. Głównym przywódcą całej tej szajki był niejaki Rutkowski, który znajduje się już od dłuższego czasu w więzieniu.

Sprzeniewierzenie.

Przedstawiciel łódzkiej firmy spedycyjnej „A. Oppenheim”, p. Seweryn Goldman (Widzewska 89) zawiadomił policję, że współpracownik biura Zelman Bomberg zamieszkały na Nowym Rynku № 3, otrzykawszy 6 weksli na sumę 1355 rb., zainkasował należność i zbiegł, pozostawivszy w księgach ślady nadużycia. B. poszukiwany jest przez policję listami gończemi.

Aferzysta.

Zdawało się, że w ostatnich czasach kupcy i przemysłowcy łódzcy stali się ostrożniejszymi w udzielaniu kredytu towarowego. Okazuje się jednak, że łatwowierność przedstawicieli handlu łódzkiego nie ma granic. W ciągu zaledwie jednego tygodnia niejaki Abram Perlin, zamieszkały przy ulicy Widzewskiej № 38, nabrał towarów u kupców: Lejzora Neumana, Jakuba Margulisa, Borucha Makowera i Wiktora Gutstadta na sumę 2563 rb., u Hersza Rozenbluma na 979 rb., i nie uregulowawszy należności, znikł z horyzontu łódzkiego.

Smiała kradzież.

(a) W noc wtorkową w domu nr. 30a przy ulicy Zgierskiej niewykryci sprawcy przystawili drabinę do balkonu mieszkańca Mordki Kleinbauma, otworzyli okno, weszli do pokoju i zabrali z pod poduszki portfel, w którym się znajdowało 500 rb., paszport K. i zegarek srebrny. Drabinę zauważył powracający z dworca kolei kaliskiej sąsiad K., Benjamin Krzykacz, który wszczął krzyk spłoszył rabusiów. Służąca K., Blina Kaławska, na alarm i widok rabusiów dostała ataku nerwowego.

— Krwotok.

Służąca Chaja Dawidson lat 21, przechodząc ulicą Piotrkowską obok domu nr. 41 dostała krwotoku dolnego. W stanie ogólnego osłabienia Pogotowie odwiezło ją do przytułku przy ul. Mikołajewskiej.

— Najechanie.

Stausław Kurzawa lat. 8, syn robotnika, został najechany przy szosie Rokicińskiej wagonem kolejki Scheiblerowskiej, wskutek czego odniósł zgruchotanie lewej nogi. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala Anny Marji.

— Z wyczerpania.

W stanie nieprzytomnym znaleziono Bolestawa Czerniaka lat 30, przy zbiegu ulic Rozwadowskiej i Długiej. Odwieziony został do szpitala Czerwonego Krzyża.

— Na rogu ulic Dzielnej i Widzewskiej znaleziono w stanie wyczerpania sił Marję R. lat 14, robotnicę bez zająca.

— Poranienie.

W mieszkaniu własnem pobity tępem narzędziem odniósł rany głowy, twarzy i rąk szewo Władysław Skrobosiewicz, lat 38.

— Kurcze żołądka.

W podwórzu domu nr. 55 przy ul. Średniej znaleziono Stanisława Jakowskiego, robotnika lat 22 w kurczach żołądka.

Odpowiedzi Redakcji.

Pan P. H. w Żyrardowie. Numer ten był skunfiskowany.

O cześć polską.

Organ centrowców niemieckich w Hucie Królewskiej na Górnym Śląsku, „Oberchlesische Kurier“, obrazil przed niedawnym czasem polki miejscowe, zarzucając im życie rozwiązłe i niemoralność.

Obecnie kobiety polskie na Górnym Śląsku rozpoczęły akcję protestującą przeciwko zarzutom dziennika niemieckiego. Pierwszy wiec protestujący polak odbył się ubiegły poniedziałek na Zadolu przy ul. około 500 kobiet i mężczyzn. Przyjęto następującą rozsolucję:

„My, zebrani (mężczyźni i kobiety) na wiecu na Zadolu dnia 11 sierpnia r. b. protestujemy jaknajenergiczniej przeciw obelżywym, niczem nieuzasadnionym napaściom centrowego „Oberchl. Kuriera“ na cześć i dobrą sławę polskich kobiet zamężnych. Ze wszystkich sił agitować będziemy pomiędzy kobietami nieświadomymi przeciw oszczerzonym napaściom owej gazety. Słubujemy, że jak dotąd pielegnować będziemy cnoty wszelkie, z jakich dotąd słynie kobieta polska, a z nią cały naród polski. Słubujemy, że będziemy w dzieciach naszych rozbudzać świętą miłość do przykazań Bożych, do kościoła św. katolickiego, do języka polskiego, do narodowości polskiej, ucząc je pacierza polskiego, śpiewu, czytania i pisania polskiego. Słubujemy wszędzie, że nieświadomione siostry polki wytrwale będziemy przyciagały do obozu polskiego, uczyli je kochać język i obyczaj polski, tak jak nakazuje czwarte przykazanie, tak wymaga tego prawo boskie przyrodzone i nadprzyrodzone.“

Następne wiece protestujące odbędą się w Bogucinach, Lipinach, Hajdukach, Brzezinach, Rozbarku oraz w Gliwickim i Tarnogórskiem.

Anatol France podejrzany o szpiegostwo.

Wracając z Moskwy Anatol France wstąpił do Insbrucka, gdzie zamieszkał w hotelu.

Jakaś francuska, która przypadkiem w Insbrucku bawiła, poznała go, nie chcąc jednak narzucać mu się osobiście, postawiła mudo hotelu wspaniały bukiet na imię Bergereta.

Jak wiadomo Bergeret jest bohaterem pięciotomowej powieści France'a p. t. „Histoire contemporaine“. Jako taki znany jest całemu światu, nie był jednak znany właścicielowi hotelu, który nie wiedział, komu bukiet oddać, zwłaszcza, że Bergeret nie był w jego meldunkowej książce zapisany.

Kiedy się o to dopytywał, przechodził Anatol France, który domyślił się o kim mowa i po bukiet się zgłosił.

Chytry gospodarz pomyślał sobie, że człowiek, który się podpisał w książce Tibault, jak się rzeczywiście France nazywa, a odbiera bukiet na nazwisko Bergereta, musi być conajmniej oszustem, jeśli już nie szpiegiem.

Dał tedy czempredzej znać na policję, która w nocy wkroczyła do hotelu i „szpiega ujęła“. Dama, która France'owi bukiet przysłała, nie wiedziała, że w Austrii nie można być bezkarnie dowcipnym.

Ostatnia poczta.

Kradzież marek listowych na pół miliona marek.

BERLIN. W Paryżu ukradła żona Persowi, nazwiskiem Mirza Hadi, olbrzymi zbiór marek pocztowych wartości pół miliona marek.

Z markami temi uciekła do Berlina, gdzie chciała je za 30,000 a następnie za 20,000 marek sprzedać w jednym ze sklepów. Pani Mirza Hadi, która spieniężyć chciała te skradzione mężowi marki, nie jest bynajmniej narodowości perskiej, ale rodowitą pruszką berlińską. Przeciw żonie wniósł Mirza Hadi doniesienie do paryskiej prokuratury z zawinieniem o kradzież marek pocztowych.

Telegramy.

(Telegramy ag. W. A. T. i własne z d. 20/8.)

Nowe sojusze.

PETERSBURG. Ctrzymano tu wiadomość o zawarciu sojuszu przez Anglię, Francję i Hiszpanję. Do sojuszu w najbliższym czasie przystąpić ma Rosja.

Turecja a Rosja.

PETERSBURG. Nowe postanowienie rządu tureckiego—naciąć w dalszym ciągu na Bułgarię, stawia mocarstwa, a szczególnie Rosję, w trudnym położeniu.

Nawet w kołach ministerjalnych zapewnijają o konieczności wywarcia nacisku na Turcję za pomocą demonstracji morskiej.

Cel turków polega na tem, by wszcząć rokowania bezpośrednio z Bułgarią; cel ten jednak nie jest osiągnięty.

Żądania Austrii.

PETERSBURG. Doznawszy niepowodzenia z projektem rewizji traktatu bukareszteńskiego, Austria domaga się uznania przywilejów narodowych i religijnych dla czarnogórskich i serbskich katolików i macedońskich bułgarów i greków, w Tracji zaś turków, którzy przeszli pod panowanie chrześcijan.

Tutejsze koła polityczne upatrują w tem dążenia Wiednia chęć do stworzenia nowych komplikacji.

Propozycja niema widoków powodzenia.

Nie mają ochoty.

PETERSBURG. W donoszą „Birz. Wied.“, Pasiecz zakomunikował mocarstwom, że opuszczenie Albanii przez Serbję jest niemożliwe do chwili zaprowadzenia tam zupełnego porządku.

Król Mikołaj chce pożyczki.

WIEDEN. Z Konstantynopola donoszą: Król Mikołaj czarnogórski wystosował do W. Porty żądanie 250 tysięcy fr. jednorazowej subwencji. W kołach Porty zaplanowało skutkiem tego zdziwienie, ponieważ król Mikołaj żadnego motywu nie podał, który go skłania do tej pretensji.

Demobilizacja Bułgarji.

WIEDEN. Rozbrajanie wojska bułgarskiego postępuje szybko i wśród zupełnego spokoju.

Demobilizacja ta ma być ukończona do przyszłego poniedziałku 25 b. m. Rząd pozostawił zamierza do swego rozporządzenia 90,000 wojska.

Sprzeczne wieści.

BERLIN. Z Konstantynopola donoszą, że rząd turecki zwrócił się do naczelnego wodza swych wojsk z zapytaniem, z których punktów z tamtej strony Maricy mogą być wojska natchemniast wycofane. Oczekiwać należy również załatwienia kwestji Adrijanopola.

WIEDEN. „Zeit“ donosi, że armja turecka posuwa się dalej naprzód ku granicy południowej Bułgarji.

Porozumienie grecko-tureckie.

WIEDEN. „Suëdsw. Corresp.“ donosi, że pomiędzy Turcją i Grecją nastąpiło porozumienie, skierowane przeciw Bułgarji. Serbja oświadczyła, że w tym wypadku zachowa się neutralnie.

Kongres pokoju.

HAAGA. W tutejszym Pałacu Pokoju zebrał się 20 z rządu kongres pokojowy. Przybyła z całego świata znaczna ilość pacyfistów wszelkich narodowości, między innymi Berta Suttner. Prezes ministrów holenderskich w imieniu rządu otworzył posiedzenie kongresu.

Ślub eks-króla.

MADRYT. Ślub eks-króla portugalskiego, Manuela z księżniczką Augustą Hohenzollern, odbędzie się 1 września. Do orszaku ślubnego należeć będą: królowa wdowa portugalska, książę pruski, syn ces. Wilhelma, Eitel Fryderyk, książę Walji i wielki książę badenki.

Obrona wybrzeży angielskich.

LONDYN. Projekt podany przez komitet obrony narodowej, w celu zabezpieczenia wybrzeży angielskich polega na tem, aby każda twierdza była równocześnie stacją lotniczą. Rząd zakupi niezbędną do tego liczbę aeroplanów. Główne stacje lotnicze urządzone być mają w następujących punktach: Plymouth, Portsmouth i Milfordhaven. Zadanie aeroplanów wojskowych polegać ma w pierwszym rzędzie na tem, aby utrzymywać nieustanną łączność pomiędzy flotą a siłami lądowymi. W tym celu kontyngens szkół lotniczych ma być znacznie rozszerzony, a piloci, po zdaniu egzaminu, wstępują niezwłocznie do służby wojskowej.

Ustąpienie armji greckiej.

WIEDEN. Z Salonik telegrafują: Wojsko greckie otrzymało rozkaz opuszczenia Gimelcziny nad morzem Egejskiem. Równocześnie wojska tureckie są przygotowane do zajęcia tego punktu.

Powstanie kurdów.

KONSTANTYNOPOL. W Kurdystanie wybuchło ponowne powstanie kurdów armenkich w celu uzyskania niepodległości. Władze tureckie wysłały wojsko do Kurdystanu. Aresztowano dotychczas około 30 kurdów.

Ostatnie telegramy.

Oświadczenie wezyra.

PAPYZ. Donoszą z Konstantynopola, że wielki wezyr złożył wczoraj wizytę ambasadorowi rosyjskiemu i oświadczył, że pogłoski jakoby Turcja zajęła Dedeagaz i zamierzała zająć inne terytorja bułgarskie, są bezpodstawne. Wprawdzie Turcja przekroczyła linję Enos Midja, lecz uczyniła to tylko ze względów strategicznych. Obecnie wojska tureckie otrzymały rozkaz cofania się.

Krytyczna sytuacja.

PARYŻ. W kołach tutejszych politycznych panuje obawa o los Bułgarji, która, jak się okazuje, może wystawić obecnie zaledwie 40,000 żołnierzy zdolnych do walki. Wogóle sytuacja niedawnej tryumfatorki przedstawia się dość krytycznie, będzie ona bowiem mogła skompletować na stopie pokojowej armje zaledwie 80,000.

Rada ministrów.

ATENY. Wczorajsza rada ministrów zajmowała się układem bukareszteńskim. Veniseles zaznaczył, że pomiędzy Grecją, Serbją i Rumunją panują obecnie prawdziwie przyjacielskie stosunki. Następnie omawiano osiedlanie nowej ludności na zdobytych terytorjach. W sprawie Tracji oświadczył Veniseles, że Grecja wycofuje swoje wojska z terytorjów bułgarskich, lecz zachodzi pytanie, czy Bułgarja zdolna jest wysłać do Tracji na czas tyle służby bezpieczeństwa i urzędników, ile potrzeba do utrzymania porządku, czy nie lepiej by było przeto, aby armja grecka pozostała tam na czas pewien.

Nota oficjalna.

PARYŻ. Turcja przygotowuje notę cyrkularną do wielkich mocarstw, w której oświadcza, że nie zamierza zajmować prawego brzegu Maricy. Jeśli istotnie Porta oświadczenie takie złożyła, to mocarstwa nie obstawałyby przy oddaniu Adrijanopola.

O wycofanie wojsk.

PARYŻ. Rosja Anglja i Francja zwróciły się w imieniu Bułgarji do Grecji, aby ta wycofała swoje wojska z granic bułgarskich, objętych traktatem bukareszteńskim przed dniem 28 sierpnia.

Pożar fabryki.

GDANSK. Wczoraj wieczorem spłonęła w okolicy wielka fabryka smoty i papy. Straty olbrzymie.

Odmowa.

POZNAN. Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej frakcja polska oświadczyła, że nie weźmie udziału w uroczystym przyjęciu cesarza Wilhelma.

Represje niemieckie.

POZNAN. W drukarni Liniewiczów dokonano z polecenia prokuratury rewizji i skonfiskowano ostatni numer „Brzasku“ z artykułem p. t. „Tam tylko potężny i hartowny duch, gdzie wola ma silne ramie“.

Pożar na wystawie.

GANDAWA. Pożar na wystawie wszechświatowej w Gandawie wybuchł o godz. 9 wieczorem i zniszczył doszczętnie pawilon hiszpański, który zajmował przestrzeń 1000 metrów kwadratowych i przedstawiał wartość, jako budynek 100,000 franków.

Katastrofa żywiołowa.

MADRYT. Wielka burza gradowa, jaka przeszła na Lecco w prowincji Comto, zniszczyła doszczętnie pola i poczyniła straszne spustoszenia. Straty nieobliczalne. Przeszło 100 osób zostało zabitych i rannych. Tory kolejowe zniszczone, komunikacja przerwana.

Pożyczka turecka.

PARYŻ. „Echo de Paris“ donosi, że banki włoskie zawiadomiły Wysoką Portę,

że zdecydowały się udzielić jej w każdej chwili poparcia finansowego. Gazeta zaznacza, że z powodu tej niesolidności, wszelkie usiłowania mocarstw, zmierzające do zmuszenia Turcji do wydania Adrijanopola, nie odniosą skutku, zwłaszcza, że w sprawie tej wśród mocarstw niema zupełnej zgody. Niema mowy, aby Turcja chciała opuścić Adrijanopol. Gazeta nawołuje rząd francuski, aby wysyskał obecne przychylnie Francji prądy w Konstantynopolu i udzielił Turcji swego poparcia, wzamian za co Francja otrzymała by korzystne traktaty handlowe z Turcją.

Król gazet.

Lordowi Northcliffowi, właścicielowi „Timesu“, „Daily Mailu“, „Daily Mirroru“ i innych jeszcze pism i dzienników angielskich, nie może nikt odmówić tytułu „króla gazet“. Jako czterdziestoletni uczeń założył własne pismo „School Magazine“ tygodnik własnoręcznie pisany.

Przyjaciele przepowiadali mu wprawdzie, że mu się przedsięwzięcie nie powiedzie, ale stało się inaczej. Alfred Harmsworth — bo tak się lord Northcliff wówczas nazywał — z właściwym sobie optymizmem już w pierwszym numerze ogłosił, iż dowiaduje się, że nowozalożone pismo będzie się cieszyło niewiadanym dotąd powodzeniem“ a już w drugim numerze swego tygodnika mógł stwierdzić, że tak jest istotnie. Koszty wydawnictwa opłacał się, a w czwartym numerze zapowiedział Harmsworth wydawictwo „luksusowego numeru wakacyjnego“. To był początek jego dziennikarskiej kariery.

Pewien nakładca zaproponował mu objęcie redakcji szkolnego pisma i 17-letni chłopiec już był naczelnym redaktorem i miał 4,000 koron rocznego dochodu. W 22 roku życia, założył znany angielski tygodnik „Austwers“, w który, mimo złych wróżb fachowych ludzi, włożył cały swój majątek 35,000 kor., pokazało się, że jego spekulacja była trafna, bo w krótkim czasie Harmsworth był przeszło 100,000 egzemplarzy swego tygodnika, a dziś bije ich przeszło milion. Możliwe to jest tylko w Anglii, gdzie ludzie wieszają przeważnie w miastach. „Zgromadzenie wielkiego mnóstwa ludzi w miastach nie jest dla narodu, ale dobre dla dzienników“ — powiedział kiedyś sam lord Northcliff. Dziś lord Northcliff jest właścicielem tylu pism, że za ledwo może je codziennie czytać. Mimo to czuwa nad nimi, żadnego nie traci z oka. Wstaje o 6 godzinie rano i do 9 czyta „swe dzienniki“, dyktując przytem uwagi sekretarzowi dla naczelnych redaktorów.

Produkcja dzienników lorda Northcliffa przybrała takie rozmiary, że szczęśliwy ich posiadacz musiał założyć własne papiernie. W tym celu w New Funlandji kupił 5,500 km. kwadratowych lasu i postawił tam fabrykę, która wyrabia masę papierową; tę dopiero przerabia się na papier w Gravesendzie przy ujściu Tamizy; rzecz się opłacała, ponieważ lord Northcliff wydawał rocznie na papier 20 milionów koron a dziś fabryka jego wyrabia 5,000 ton papieru miesięcznie. Lord Northcliff wyrabia też czernidło drukarskie, które rocznie zużywa za milion koron.

Według lorda Northcliffa dziennikarstwo dalekie jest jeszcze od swej doskonałości. Prędzej czy później będą wszystkie dzienniki posiadały znakomite barwne fotografie, które będą reprodukowały w druku.

Z ostatniej chwili.

Pogłoski.

W sferach urzędowych krąży pogłoski że komisar VI okrętu oliwie warszawskiej podpułkownik Reks, mianowanym będzie polihmajstrem m. Łodzi.

GAZETKOWY POLSKIE
Tow. „Uczelnia“
(ul. Nowocegieliana 9)
Podania przyjmuje kancelarja szkoły
codziennie od godz. 10 do 12-ej.
Otwartą zostanie
KLASA PODWSTĘPNA
do której przyjmowani będą kandydaci
bez egzaminów. Egzamin wstępny rozpoczyna się 1 września b. r. o godz. 9 r.
1091—12—1

Don Juan na dachu.

Stwierdzenie niewierności małżeńskiej na no hu — to temat najnowszy, około którego oca się obecnie rozmowy w Paryżu.

Zona pewnego fryzjera dowiedziała się, że mąż oszukuje ją z jakąś koebanką, dla której wynajął mieszkanie, gdzie ją odwiedzał.

Celem stwierdzenia niewierności męża do uzyskania rozwodu, udała się nad ranem z kilku policjantami do gniazda zakochanych, gdzie jednak znaleziono tylko ładną właścicielkę tego mieszkania. Przeszukano wszystkie kąty, lecz bezskutecznie.

Nagle zauważył jeden z policjantów, że okno jest otwarte. Wyrwał oknem i zobaczył, że na balkonie ustawione są dwa krzesła, jedno na drugim. Ponad krzesłami niewysoko wznosił się dach, a na dachu niewiary małżonek — koszuł tylko i bosy, lecz z cylindrem na głowie.

Wezwano go, aby zszedł z dachu, lecz napróżno. Nie chcąc próbować niebezpiecznych harców na dachu, komisarz chwycił się innego fortelu: kazał odprowadzić także kochaną jego, domyślając się słusznie, że kochanek wnet pójdzie za nią.

W istocie niezadługo zjawil się na policji i ze skrucą złożył protokół o swej zdradzie małżeńskiej.

Letni rozkład pociągów

od dnia 1-go maja.

Czas petersburski różnica 37 min. wcześniej)

Kolej Fabryczno-Łódzka

Odchodzą z Łodzi: a) 12.15, b) 7.20, c) 8.05, 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.43, 7.33, 8.45.

Przychodzą do Łodzi: 4.37, 7.22, 8.33, 9.33, i) 10.40, 1.00, 3.10, j) 4.33, 6.20, 8.08, 9.55, k) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 3.12, do Warszawy o godz. 11.01, 12.34, 5.30, 2.31.

Przychodzą z Kalisza o godz. 1.21, 10.51, 12.22, 5.20, z Warszawy o godzinie 12.14, 4.26, 6.03, 3.02.

Odchodzą do Łowicza 10. Przychodzą z Łowicza 7.45. Do Sieradza odchodzą 9.01. Z Sieradza przychodzą 7.55.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacji Łódź-Kalisza do Słotwin o godzinie 6.03, ze Słotwin do st. Łódź-Kalisza przychodzi 5.27. Odchodzi ze stacji Łódź-Kalisza do Koluszek 1.11, przychodzi z Koluszek do st. Łódź-Kalisza o godzinie 7.46.

Wyszła z druku zajmująca powieść Ch. Dickensa pod tyt.

„Miłość i poświęcenie“

Cena 20 kop.

Nabywać można w Administracji „Gazety Łódzkiej“ Przejazd Nr. 1.

KAWIARNIA SAVOY Krótka Nr. 6.
KONCERTY MUZYCZNE SOLISTÓW.

Trio „KRUZE“.

PENSJA 4-KLASOWA ŻEŃSKA
L. BERLACHÓWNY

Ewangelicka 9.

Rozpoczęcie lekcji d. 25 sierpnia. Wykłady w językach polskim i niemieckim.

Zapisy codziennie od 9-ej do 4-ej.

233—8

Feliks Krzyżanowski

profesor muzyki, patentowany przez Kasaerwatorium Warszawskie. udziela lekcji fortepianu i śpiewu.

Ulica Średnia Nr. 12 m. 17, zastać można codziennie do 12 rano. 251—10

Pod zgierskim lasem, blisko tramwajów podjazdowych (10 minut drogi od przystanku)

drewniany dom

w dobrym stanie, z ogródkiem i placem przestrzemi 5256 łokci kwadratowych do sprzedania na przystępnych warunkach. Bliższa wiadomość u portjera w remizie tramwajowej. 218—0

Bad—Nauheim
Willa—Wanda, Dom Polski
dla gości kąpielowych.
Helena Szczepanowska
(właścicielka)

Zarys kosmologii.

(Zebrał i streścił M. WIELKOPOLANIN.)

TWORZENIE SIĘ ŚWIATA I UKŁAD SYSTEMU PLANETARNEGO WEDŁUG POJEĆ STAROŻYTNYCH, WIEKÓW ŚREDNICH I CZASÓW NOWSZYCH.

WYKŁAD POPULARNY. WYKŁAD POPULARNY.

Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej“ po 15 kop. Do nabycia w Administracji, Przejazd 1.

Dr. S. Sznittkind
przeprowadził się na ul. Średnia 3.
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych, z kosmetyką lekarską (twarz, włosy etc.).
Przyjmuje od 9—11 i pół i od 4 i pół do 9 wiecz.

Dr. Alfred Hejman
specjalista chorób: 1565
uszu, nosa i gardła
z Warszawy zamieszkał w Łodzi przy ul. Zachodniej 57, gdzie przyjmuje od 9—10 i 4—6 p. p. Telefonu № 33-34.

Dr. med. P. LANGBARD
Zawadzka 10
b. asystent kliniki berlińskiej, specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów, niemocy płciowej.
Przy leczeniu syfilisu stosowanie preparatu „606“—„914“. Leczenie za pomocą elektryczności (elektroliza). Masaż vibracyjny, badanie nerek, pęcherza i kanału. Endoskopia i cystoskopia. Godziny przyjęć: od 8—11 i od 4—8, dla pań od 4—5-ej. 1461

Dr. med. S. Aronson
były asystent klinik berlińskich
Piotrkowska 120. Tel. 31-82.
Akuszeryja i choroby kobiece.
od 9—11 rano i od 5—7 po południu. W niedzielę od 11—1 po poł. 1492

Dr. L. PRYBULSKI
Ulica Południowa № 2.
Telefon № 13-59.
Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczościowe i niemocy płciowej.
LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606 (wśródzylnie) i 914.
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—8 pp., panie od 5—6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia. 152

Dr. Stanisław Lewinson
przeprowadził się na ul. Piotrkowską № 87.
Choroby wewnętrzne, płuc i serca.
W sierpniu przyjmuje tylko od 5—7 po poł.; w pozostałe miesiące i od 8—9 rano. 1661—20
Telefon Nr. 8—10,

Dr. Tadeusz Brabander
przeprowadził się Piotrkowska № 109. Telef. 11-14.
Akuszeryja, choroby kobiet i kobiecych narządów moczowych.
Oświetlanie kobiecego pęcherza.
Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 4 do 7 po poł. 1662—12

Dr. L. Klaczkin
KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Lekarz-Dentysta
J. HABERFELD
mieszka obecnie ul. Andrzeja № 2, róg Piotrkowskiej, I-sze piętro.
Przyjmuje jak dawniej.
Telefon 17-31. 1691—208

Dr. Ark. Goldenberg
Nawrot 38, tel. 20-10
akuszeryja, choroby wewnętrzne do 9 i pół rano i od 4 i pół do 6 i pół po poł.

Dr. Karol Blum
Specjalista chorób Gardła, nosa, uszu i zwozeń mowy (jąkanie, seplenienie i t. d.) podług metody Prof. Gutzmanna z Berlina.
Godziny przyjęć: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-ej wiecz.
Piotrkowska 165 (róg św. Anny) Telefon 13. 52.

Dr. Sonenberg
Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne.
PRZEPROWADZIŁ SIĘ na Zieloną 8.
od 11—1 i 5—7 1/2.

Dr. J. Silberstrom
Ordynator Amb. Czer. Krzyża Zawadzka 12.
Choroby skóry, włosów i weneryczne. Kosmetyka lekarska. Stosowanie prep. 606 i 914 (wśródzylnie)
Przyjmuje od 12—2 i 5—8 Panie od 4—5 (osobna poczekalnia), w niedzielę do 4 po południu

Dr. med. Karol Rieder
Choroby dzieci
Przyjmuje od 4—6 po południu
Nawrot 7. Tel. 32-42

Dr. W. DUTKIEWICZ
przeprowadził się na ul. Nawrot 1, róg Piotrkowskiej.
Choroby skórne, weneryczne i moczościowe.
Przyjmuje od 9—12 r. i od 5—8 w Panie od 4—5 po poł. 20

Dr. M. Gromski
Choroby dzieci.
Dzielna 9
od 3—5 po poł. 1644.



Najlepszym środkiem, ochraniającym od zaburzeń żołądkowych, dysenterji i t. p., jest kieliszek wina St. Raphael na szklanek gorącej herbaty. Ządać wszędzie. 779

Ogłoszenia drobne.
Fortepiany i pianina krajowe i zagraniczne w dużym wyborze. Sprzedaż za gotówkę i na raty, zamiana, wynajem, strojenie i reperacja Grzegorzewski, Piotrkowska 117, tel. 0 fon 14-02. 1022-52-1

Do sprzedania 2 magle. Ulica Passaż Szulca № 8. 2184—3

Młoda osoba poszukuje nauczycielki do konwersacji niemieckiego w godzinach wieczorowych. Oferty z podaniem warunków proszę składać w Administracji „Gazety“ sub. „Lecje niemieckiego“. 2167

Przyjmuję uczenie na stancję. Opieka troskliwa. Pomoc w naukach, Konstantynowska 10 m. 3. 2186—6

Przybyła młoda kózka. Łągowiecka № 27, gospodarz Kinas 2191—3

Piekarnia z domem w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość: Rynek Bałucki № 6, u gospodarza. 2192—3

Walery Piotrowski zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Leonharta. 2189—3

Zygmunt Piotrowski zgubił kartę od paszportu, wydaną z Gazowni miejskiej. 2190—3

Drukarnia Akcydensowa
JANA GRODKA
Widzewska 106a.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHODZĄCE, JAKO TO:

TABELE, KWITARJUSZE, RACHUNKI, AFISZE, KLEPSYDRY, PLAKATY, ZAPROSZENIA, BIULETY WIZYTOWE, BLANKIETY.

DLA DUŻYCH NAKŁADÓW—maszyna rotacyjna.

Ceny umiarkowane. Ceny umiarkowane.

Do terminu koszykarskiego

przyjmuję chłopców z pod opieki rodzicielskiej od lat 16 do 18 na dwuletni przeciąg czasu, nawet głucho-niemych, lub kulawych na 3 lata. Za wynuczenie koszykarstwa i wyzwolenie w Cechu, oraz stołowanie, mieszkanie—rodzice lub opiekunowie, winni płacić 60 rubli przy zawarciu umowy.

O dobrem obchodzeniu się z terminatorami i ocenianiu ich koszykarstwa, również o dobrem stołowaniu, mogą zaświadczyć obecni terminatorzy oraz czeladź.

Bliższych szczegółów udziela odwrotną pocztą Stanisław Jagusiński w Raszewie, poczta Kutno, gub. warszawskiej. 1624-6-1

W ogrodzie Przemysłowców Łódzkich w Rudzie Pabjanickiej

W niedzielę dnia 24 sierpnia odbędzie się wielka zabawa pod nazwą:

WIELKA ZABAWA KWIATOWA W PRATERZE WIEDEŃSKIM.

połączona z Konkuresem Piękności Dam.

3 NAGRODY.

oraz wiele niespodzianek. Pomiędzy innymi: Tyrolska buda taneczna, strzelanie z łuku do tarczy. Ostatni występ komika ALFREDA FISZERA.

Kręgielnia, huśtawki, coriandoli, poczta, tańce, ognie sztuczne. Na zakończenie polonez z lampionami pod kier. baletmistrza p. Wł. Majewskiego i t. p.

Każda pani wchodząca otrzyma kwiaty.

Początek zabawy punktualnie o g. 3 po poł. Wejście dla członków 15 kop., dla nieczłonków 20 kop.

1693—1—1

DYREKCJA 7-klas. Szkoły Handlowej

w Zgierzu

niniejszym zawiadamia, że egzamina kandydatów do klas wstępnej, I, II, III, IV i V-jej zaczną się 26 sierpnia. Podania składać można codziennie na ręce dyrektora szkoły od 10-ej do 1 pp.

1692—3

PIERWSZA ŁÓDZKA CHRZEŚCJAŃSKA Elektryczna Fabryka Cukrów

Nagrodzona Wielkim Srebrnym Medalem na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi

T. Dąbrowski i S-ka

w Łodzi, Widzewska 104.

Poleca swe wyborowe wyroby codziennie świeże.

700—0 58

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej), Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.

Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedzielę, wtorki, czwartki, piątki od 1½—2½ a Poniedziałki, środy, soboty od 8—9 wieczór.

Choroby dzieci miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.

Choroby chirurgiczne Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.

Choroby kobiece Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.

Choroby oczu Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.

Choroby nosa, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp.

Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

W IV-klasowej Szkole Filologicznej Polskiej J. RADWAŃSKIEGO Zawadzka № 9.

egzaminy wstępne i poprawkowe zaczną się dnia 26-go sierpnia, lekcje 1 września. Podania o przyjęcie z załączeniem metryki urodzenia i świadectwa powtórnego szczepienia ospy przyjmuje kancelaria Szkoły codziennie w godzinach biurowych.

1691—6

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

Dr. S. Kantor

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej,

wejście również od Ewangelickiej № 2. Telefonu № 19-41.

Gabinet Roentgenowski (prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena). Światło-leczniczy (choroby włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich—Hata 606). Gabinet elektro-terapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego—niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: od godz. 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Bajecznie tanio

sprzedajemy piękne alpagowe marynarki i peleryny.—Piotrkowska № 145 m. 34. 1667—3—1

Dla mężczyzn wielka oszczędność!

5 lat można nosić ubranie z materiału „Skóra angielska“. Posiadamy gotowe spodnie. Dla robotników ustępstwo. Wystrzegaj się podrabianych towarów. Piotrkowska № 145 m. 34.

Znana w Łodzi PRALNIA BIELIZNY Znana w Łodzi

M. Cieślak, Piotrkowska № 88.

Zawiadamiam niniejszem Sz. Kliencie, że otworzyłem oddział chemicznej pralni i przyjmuję wszelką garderobę męską i damską także firanki, portjery, dywany, wogóle wszystko w zakres chemiczny wchodzące po cenach bardzo przystępnych.

Z szacunkiem M. Cieślak

21—104—18

Piotrkowska 88, w podwórzu.

LECZNICA ZĘBÓW

Piombowanie i specjalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron.

Reparacje i przeróbki sztucznych zębów na poczekaniu. Wyjmowanie zębów bez bólu przez lekarza-dentystę

M. Lerner.

1849

Ceny bardzo przystępne.

Od d. 16 sierpnia r. b. otwieram w m. Łodzi przy ul. DZIELNEJ № 13 MĘZKI I ODDZIELNIE ŻEŃSKI ZAKŁADY NAUKOWE Z PRAWAMI SZKÓŁ RZĄDOWYCH

Do klas wstępnych przyjmuje się chłopców i dziewczynki od 7 roku życia. Egzaminy dla chłopców rozpoczną się 16/29 sierpnia. Dla dziewcząt pierwsze egzaminy rozpoczną się 25 sierpnia, drugie 3 września. Prośby przyjmuje się w kancelarii szkoły Aleksandryjskiej (Pańska 36) telefon 478 w poniedziałki, środy i piątki od 10-ej do 1-ej i we wtorki, czwartki w kancelarii szkoły Dzielna 13, od 10-ej do 1-ej.

W tejsze kancelarii można otrzymać programy, blankiety do prób i niezbędne informacje. Przyjmuje się także prośby do 2-ej klasy. Egzaminy odbędą się przy ul. Dzielnej nr. 13.

Inspektor Łódzkiej Aleksandryjskiej Szkoły Miejskiej

Aleksandrow.

MODNE URZĄDZENIA MIESZKANIOWE

Jadalnie. Sypialnie. Gabinety. Buduary. Meble salonowe. Galanterja i drobiazgi meblowe. Urządzenia kuchenne. Mosiężne sztangi do firanek i t. d.

najdogodniej nabywa się w firmie

Reinhold Wiśniewski

WŁASNY ZAKŁAD TAPICERSKI

ul. Nawrot № 7. Tel. 25-50.

1648—52—1

Telefon № 1147

KANTOR OGŁOSZEŃ K. TAUBER,

Wilno, Dominikańska Nr. 12 m. 18.

Jeżeli chcecie

rozszerzyć swój interes i znaleźć kupujących,

Jeżeli chcecie

rozprzedać towar prowincjonalnym handlarzom,

Jeżeli chcecie

znaleźć dzielnych i doświadczonych pracowników,

Jeżeli chcecie

znaleźć do swego interesu odpowiedzialnego wspólnika,

Jeżeli chcecie

sprzedać i kupić na dogodnych warunkach,

Jeżeli chcecie

wogóle zająć się jakimkolwiek interesem i DOPIAĆ REZULTATU,

to proszę ogłaszać o tem

W GAZETACH

przez kantor

K. TAUBER

Wilno

Dominikańska d. № 12 m. 18. Tel. 1147

1526

Zaginęła portmonetka

z pieniędzmi i różnymi papierami oraz dwa weksle: jeden na rubli 60, wystawca Mikołaj Tokarek na zlecenie Rocha Janek, drugi na 10 rubli, wystawca Leon Just na zlecenie Ignacego Janek. Uprasza się o zwrócenie za wynagrodzeniem na ul. Wodną nr. 20 m. 42. Weksle nieważne.

1681—1

Precz z chlorkiem!

Pożądana nowość!

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania „PERBOROL“, nagrodzony ostatnio medalem srebrnym na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. „Perborol“ zastępuje w zupełności chlorek i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. „Perborol“ nadaje bieliznie śnieżną białosć, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.

L. Schröter Pańska Nr. 54.

Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych.

744—100—2